

## Wójt czeka na tarczę

- Mamy zablokowane niektóre inwestycje, nie się na naszym terenie bez uzgodnień ze stroną amerykańską nie dzieje - mówi Mariusz Chmiel, wójt gminy Słupsk. Na terenie gminy leży Redzikowo, w którym powstać ma amerykańska tarcza antyrakietowa.

Podjęcie decyzji o wybudowaniu wyrzutni pocisków przechwytyjących rakiety balistyczne znacznie opóźnia się. Z wójtem rozmawiamy o obecnej sytuacji gminy.

**Opóźniają się decyzje o powstaniu tarczy antyrakietowej na terenie gminy Słupsk. Czy może to oznaczać, że amerykańska baza jednak nie powstanie?**

- Jeśli tarcza w Redzikowie nie powstała, to byłbym pierwszym, który by się z tego ucieszył. Jestem jednak realistą i zdaję sobie sprawę z tego, że ta sprawa jest bardzo ważna, a z mojego punktu widzenia jednak decyzja zapadła. W USA jest nowy prezydent, który przed podejmowaniem decyzji nie był zaznajamiany ze szczegółami instalacji i chce zapewne mieć analizę swoich specjalistów, może też chce chwilowy brak decyzji wykorzystać do poprawy stosunków z prezydentem Rosji. Jestem przekonany, że do czasu spotkania tych osób nie będzie decyzji, czy tarcza będzie, czy nie.

**Jak przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o zagospodarowanie terenów gminy? Czy macie Państwo jakieś problemy z realizacją swoich zamierzeń?**

- Mamy różnego rodzaju problemy związane z uzgadnianiem niektórych bardzo ważnych dla gminy spraw. Staramy się poszerzyć specjalną strefę ekonomiczną o teren, położony tuż obok miejsca, na którym ma powstać baza. Żeby to było możliwe, musimy zmienić tam plan zagospodarowania. Jednak uzgodnienia planu dokonuje także wojsko, które odpowiedziało, że zapisy należy najpierw ustalić ze stroną amerykańską.

Są sytuacje, gdzie zablokowane mamy inwestycje. Gmina buduje obecnie park wodny z basenem koło szkoły w Redzikowie. Mamy problem związany z zasilaniem energetycznym tego obiektu, konkretnie z budową przyłącza, bo nie zostało to jeszcze uzgodnione z Amerykanami.

Wszystko to świadczy o tym, że jest to teren, którym cały czas bardzo zainteresowane są Stany Zjednoczone i nic się na tym terenie bez uzgodnień z Amerykanami nie dzieje.

**Zanim powstała koncepcja budowy tarczy, czy gmina miała jakieś plany co do tego terenu?**

- Wcześniej ten teren należał do wojska, następnie przekazany został Agencji Mienia Wojskowego. Teraz Agencja chce go przekazać z powrotem do MON. Kiedy jednak władającym była Agencja, my jako gmina, uchwaliliśmy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu dawnego lotniska wojskowego.

Ten teren, zgodnie z nadal obowiązującym planem, jest przeznaczony pod lotnisko cywilne i pod działalność gospodarczą. Niewiele z tego planu jednak wynika, bo Agencja terenu nie udostępnia na cel zapisany w planie.

Jeżeli teren przejmie MON to jedną decyzją o zamknięciu terenu, minister zablokuje realizację naszego planu zagospodarowania.

**Przybliżony termin, w którym mogłaby zapadnąć decyzja, nie jest jeszcze Panu znany?**

- Myślę, że nastąpi to po pierwszym spotkaniu prezydenta Stanów Zjednoczonych z prezydentem Rosji, które zaplanowane jest na kwiecień. Sprawa tarczy na pewno będzie jednym z elementów negocjacji.

**Jeżeli okazałoby się, że jednak tarcza na Państwa terenie nie powstanie...**

- Tak, jak mówiłem, plan zagospodarowania przestrzennego jest gotowy i w każdej chwili bylibyśmy w stanie go realizować. Oczywiście przede wszystkim ja i mieszkańcy gminy bylibyśmy z tego faktu zadowoleni, bo dalej uważamy, że lokalizacja obiektu wojskowego tego typu w tym miejscu jest nie najlepszym rozwiązaniem.

Chcę jednak podkreślić, że deklaracje rządu dotyczące pomocy regionowi są realizowane, nie ma wstrzymywania decyzji. Chcę pochwalić przedstawicieli rządu, że wszystko to, co ustaliliśmy z premierem jest w trakcie realizacji.

**Dziękuję za rozmowę.**

kkż/

*Opublikowano: 2009-02-22 06:24*

**Uwaga!** Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).